

EKTURY

nfka adekwatności w stosunku do opisywanego tematu. Temat ten — osobowość, losy i typ aktorstwa wielkiej aktorki — potraktował Hausbrandt wyjątkowo rzetelnie i z wyjątkową... skromnością. U monografistów gwiazd bywa to rzadkie, w serii, o której mowa — jeszcze się nie zdarzyło.

Relacja o Kucównie jest zadziwiająco „otwarta”, w każdym momencie gotowa do uzupełnień, dalszego snucia wątków, korekty wniosków. Jest jak życie — nie zamknięta, niezastygła w wartościujące sądy ostateczne, schematyczne kanony i łatwe stereotypy. Jest też ciepła: przedstawia nie tylko wybitny talent portretowanej aktorki, ale i jego prywatną właścicielkę. Tyleż tu o rolach, co i o „Zosi”, a oba wątki harmonijnie się łączą. Komentarz pozostawia Hausbrandt całkowicie czytelnikowi, którego — na pewno — tomikowi pt. „Kucówna” nie zabraknie.

Oprawa ilustracyjna i graficzna — jak często w tej serii — niezwykle staranna. (K.)